

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Tomasz Szabelski

Sędziowie: SA Krystyna Golinowska (spr.)

SO (del.) Barbara Krysztofiak

Protokolant: sekr. sąd. Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa H. W.

przeciwko A. W.

o zachowek

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 20 grudnia 2017 r. sygn. akt II C 1043/16

I. z urzędu prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w jego komparycji po słowach „po rozpoznaniu w dniu” skreśla „6 grudnia 2017 roku” i wpisuje „29 listopada 2017 roku”,

II. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od A. W. na rzecz H. W. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie

od dnia 19 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 6.550 (sześć tysięcy pięćset pięćdziesiąt) zł z tytułu zwrotu części kosztów procesu,

2. oddala powództwo w pozostałej części,

3. nakazuje pobrać od H. W. i A. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwoty po 958,86 (dziewięćset pięćdziesiąt osiem i 86/100) zł z tytułu brakujących kosztów sądowych w zakresie wydatków na biegłego, przy czym na poczet należności obciążającej pozwaną zaliczyć niewykorzystaną zaliczkę na biegłego w kwocie 500 (pięćset) zł uiszczoną w dniu 10 października 2017 r., zaksięgowaną pod pozycją (...)/ (...);

4. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. na rzecz adwokata D. F. z kancelarii adwokackiej w Ł. kwotę 4.428 (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem) zł brutto

z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu”;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od A. W. na rzecz H. W. kwotę 4.884,61 (cztery tysiące osiemset osiemdziesiąt cztery i 61/100) zł z tytułu zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego;

V. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokata D. F. z kancelarii adwokackiej w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 241/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo H. W. przeciwko A. W. o zachówek oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 8856 zł brutto tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Spadkodawczyni K. W. zmarła w dniu 20 stycznia 2011 r. w Ł. jako wdowa. Pozostawiła po sobie dwóch synów: powoda H. W. oraz S. W., będącego ojcem pozwanej A. W..

Postanowieniem z dnia 9 września 2011 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi stwierdził, że spadek po K. W. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 17 lipca 1995 r., otwartego i ogłoszonego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w dniu 9 września 2011 r., nabyły jej jedyne wnuki: pozwana oraz syn powoda R. W. po 1/2 części każde z nich.

W skład majątku spadkowego wchodziła nieruchomość położona w A., przy ul. (...), składająca się z działek o numerach geodezyjnych (...), o łącznej powierzchni 0,4883 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Zgierzu urządzono księgę wieczystą nr (...). Nieruchomość była zaopatrzona w media, zaś na działce nr (...) znajdował się budynek mieszkalny w bardzo złym stanie technicznym, nadający się do wyburzenia.

W dniu 21 maja 2013 r. spadkobiercy zawarli w formie aktu notarialnego umowę o dział spadku, na mocy której działki gruntu o numerach 79/1 i 79/3, o łącznej powierzchni 0,2442 ha przypadły na wyłączną własność syna powoda R. W., natomiast działka gruntu o nr 79/2, o powierzchni 0,2441 ha na wyłączną własność pozwanej bez spłat i dopłat. Strony określiły wartość całej nieruchomości na kwotę 244150 zł, zaś wartość należących do nich udziałów w tej nieruchomości na kwoty po 122075 zł i zrzekły się wzajemnych roszczeń z tytułu działu spadku na przyszłość. Po dokonaniu działu spadku na żadnej z nieruchomości nie były czynione nakłady. Wykonywane były jedynie prace porządkowe.

Wartość rynkowa spadkowej nieruchomości według stanu z dnia śmierci spadkodawczyni i aktualnych cen rynkowych wynosi 498000 zł.

Powód w 1981 r. wyemigrował do Kanady i od tamtej pory nie był w kraju. W 1987 r. uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku którego doznał ciężkiego urazu głowy i uszkodzenia mózgu, skutkującego ciężkim porażeniem połowicznym prawej strony ciała, dysfazią ekspresyjną, epilepsją, zezem oka lewego, podwójnym widzeniem. Skutki wypadku spowodowały u niego trwałą niesprawność, ograniczającą codzienne czynności życiowe, w tym chodzenie, mówienie, przyjmowanie pokarmów i ubieranie się. W związku z doznany urazem wymaga stałej opieki osób trzecich i jest osobą trwale niezdolną do pracy.

Spadkodawczyni wykorzystywała powyższą nieruchomość jako działkę letniskową i nie chciała, aby zastała ona sprzedana. Jej decyzja o powołaniu do spadku wnuków była spowodowana działaniami powoda i jego rodziny. W 1995 r. zmarł mąż spadkodawczyni. Wtedy, obecna w Polsce na pogrzebie teścia żona powoda E. W. zaproponowała sporządzenie testamentu notarialnego powołującego do spadku wnuków K. W., w miejsce jej synów, będących spadkobiercami ustawowymi. Rozwiązanie takie było podyktowane tym, że oczywista pozostawała okoliczność, że powód nie wróci do Polski. Ponieważ każdy z synów spadkodawczyni miał jedno dziecko, rodzina uznała, że lepiej będzie od razu powołać do spadku wnuków. Takie rozwiązanie zarówno powód, jak i rodzina pozwanej akceptowali i uznawali za sprawiedliwe.

Stanowisko takie powód potwierdził w sprawie spadkowej po matce, jaka toczyła się w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi pod sygnaturą II Ns 328/11, do której złożył pisemne oświadczenie, że wszystko co dziedziczy po swojej matce chce przekazać swojemu synowi zgodnie z jej wolą.

Od 2001 r. spadkodawczyni wymagała pomocy, która była świadczona przez pozwaną i jej rodziców i polegała początkowo na posprzątaniu mieszkania, zrobieniu prania, zakupów, czy ugotowaniu obiadu. Od 2007 r., z uwagi na chorobę Alzheimera, spadkodawczyni nie była już zdolna do samodzielnego zamieszkiwania i zaspakajania swoich potrzeb, dlatego rodzice pozwanej zdecydowali o jej zabraniu do swojego mieszkania, w celu zapewnienia jej całodobowej opieki. Czasami musieli korzystać ze zwolnień lekarskich, aby zapewnić jej opiekę. Opiekę świadczyła babci również pozwana. Sytuacja taka trwała do śmierci spadkodawczyni. Powód utrzymywał ze spadkodawczynią jedynie kontakt telefoniczny. Przesyłał także pieniądze na jej utrzymanie. Organizacją pogrzebu K. W. zajęła się rodzina pozwanej. Powód ani jego żona nie przyjechali na jej pogrzeb, w uroczystości uczestniczył jedynie syn powoda R. W..

W 2001 r. K. W. nabyła od Gminy Ł. odrębną własność lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...), o powierzchni 55,01 m², składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju, którego do tego czasu była najemcą. Jego wartość została ustalona na kwotę 77500 zł. W związku z udzieleniem przez gminę 80% bonifikaty, do zapłaty pozostała kwota 15500 zł. Przed podpisaniem umowy K. W. uiściła na rzecz Gminy Ł. kwotę 3100 zł, która rozłożona została na 5 rocznych rat po 3100 zł z odsetkami w wysokości 10,1% od niespłaconej części ceny przez okres czterech lat. Pieniądze na wykup lokalu pochodziły z kredytów, zaciągniętych i spłaconych przez rodziców pozwanej.

Na mocy umowy z dnia 8 sierpnia 2005 r. K. W. darowała powyższy lokal mieszkalny ojcu pozwanej. Powód wiedział o darowiźnie na rzecz swojego brata i nie zgłaszał żadnych pretensji. W dniu 24 września 2013 r. S. W. sprzedał darowany mu przez matkę lokal za cenę 148000 zł.

Do 2016 r. relacje pomiędzy rodzinami stron były prawidłowe. Żona powoda będąc w Polsce odwiedzała teściową za jej życia. Także pozwana dwukrotnie była w odwiedzinach u powoda w Kanadzie. Sytuacja uległa zmianie, gdy ojciec pozwanej napisał do syna powoda pismo z żądaniem zachowku. Pozwana nie wiedziała nic o tej sytuacji. Dowiedziała się o niej dopiero, gdy otrzymała pozew w niniejszej sprawie. Doszło wówczas do awantury rodzinnej, po której ojciec pozwanej przeprosił bratanka.

Pozwana aktualnie jest studentką. Uczy się i pracuje, zarabia 3000 zł brutto. Mieszka z rodzicami. Poza przedmiotową działką nie ma innego majątku.

W dniu 14 czerwca 2017 r. R. W. sprzedał nieruchomość uzyskaną w wyniku działu spadku za cenę 300000 zł.

Dokonując oceny zgromadzonych dowodów Sąd I instancji pozytywnie ocenił opinię biegłej sądowej z zakresu szacunku nieruchomości E. R., uznając ją za rzetelną oraz w pełni przydatną dla celów dowodowych. Podniósł, że wobec treści aktu notarialnego potwierdzającego sprzedaż części spadkowej nieruchomości, która w wyniku działu spadku przypadła R. W., niezasadny okazał się wniosek pozwanej o wydanie uzupełniającej opinii przez biegłą, bowiem konfrontacja wyceny przedstawionej w treści opinii oraz ceny sąsiedniej działki o identycznych parametrach uzyskanej w warunkach rynkowych w żaden sposób nie uwiarygadnia twierdzenia o zawyżeniu wyceny dokonanej przez biegłą.

Następnie Sąd meriti stwierdził, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, z uwagi na klauzulę generalną z art. 5 k.c.

Powód jest synem spadkodawczyni, a więc po myśli art. 991 k.c. przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Zgodnie z zasadami dziedziczenia ustawowego wraz z bratem, ojcem pozwanej uzyskałby 1/2 części spadku po swojej matce. Zważywszy na fakt, że H. W. jest trwale niezdolny do pracy z tytułu zachowku należy mu się dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Jego udział spadkowy obliczony na podstawie art. 991 k.c. w zw. z art. 992 k.c. należy zatem pomnożyć przez 2/3. Ułamek stanowiący podstawę do obliczania należnego powodowi zachowku wynosi więc $1/3$ ($1/2 \times 2/3$).

W sprawie bezsporne było, że jedynym majątkiem jaki pozostawiła po sobie spadkodawczyni K. W. była nieruchomości gruntowa położona w A., przy ul. (...), której aktualna wartość, według wyceny biegłej wynosi 498000 zł. Jednakże, w myśl art. 993 k.c. przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku, darowizny uczynione przez spadkodawcę. Wartość przedmiotu darowizny oblicza się przy tym według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku (art. 995 k.c.), a ponadto przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, ani dokonanych przed więcej niż dziesięć laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób nie będących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku (art. 994 § 1 k.c.). Jeżeli zatem na poczet zachowku nie dolicza się darowizn dokonanych przed więcej niż dziesięć laty na rzecz osób nie będących spadkobiercami ani uprawnionymi do zachowku, to „a contrario” zaliczeniu podlegają darowizny uczynione na rzecz spadkobierców lub uprawnionych do zachowku bez względu na datę ich dokonania. Inaczej rzecz ujmując, niemożność doliczania do spadku po upływie dziesięciu lat, licząc wstecz od śmierci spadkodawcy, dotyczy tylko darowizn, które dokonane były na rzecz osób obcych, nie będących spadkobiercami ani uprawnionymi do zachowku, natomiast dolicza się wszystkie darowizny uczynione na rzecz spadkobierców lub uprawnionych do zachowku bez względu na datę ich dokonania, z wyjątkiem drobnych darowizn. W wypadku, gdy przedmiot wchodzący w skład spadku został zbyty, jego wartość powinna być określona według chwili zbycia. Tę samą zasadę, zdaniem Sądu meriti, należy zastosować do ustalania wartości doliczanych darowizn. Oznacza to, że w przedmiotowej sprawie podstawą obliczenia zachowku powinna być cena sprzedaży lokalu, stanowiącego darowiznę, odpowiadająca cenom rynkowym w chwili zawarcia umowy.

W tych warunkach do substratu zachowku należnego powodowi podlegała doliczeniu wartość darowizny dokonanej przez zmarłą na rzecz drugiego syna. Biorąc pod uwagę, że obdarowany i jego rodzina sfinansował wykup przedmiotowego lokalu za 20 % jego wartości, a następnie, w 2013 r. sprzedał przedmiot darowizny za 148000 zł, w ocenie Sądu Okręgowego, przy określeniu jego wartości podlegającego doliczeniu należy brać pod uwagę jedynie 80% uzyskanej ceny, tj. 118400 zł. W efekcie, Sąd I instancji uznał, że łączna wartość spadku wyniosła 616400 zł ((...) + 118400 zł). Należny powodowi zachówek odpowiada 1/3 tej kwoty, czyli 205466 zł, co oznacza, że dochodzona przez niego należność podlegałaby uwzględnieniu w całości.

Oceniając zasadność zgłoszonego żądania Sąd Okręgowy uznał jednak, że dochodzenie przez niego roszczenia o zachówek w okolicznościach rozpoznawanej sprawy jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Sąd I instancji zaznaczył, że co do zasady, należy przyjąć, że zachówek nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i nie może być z tego punktu widzenia kwestionowany. Mimo swobody testowania spadkodawcy, ustawodawca przesądził bowiem, że wskazany krąg uprawnionych musi otrzymać zachówek ze spadku bez względu na konkretną sytuację i wolę spadkodawcy. Żaden przepis prawa nie wyłącza przy tym prawa do zachowku w sytuacji, gdy jego nabycie byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, chyba że uprawniony okazał się niegodny dziedziczenia (art. 928 k.c.) albo został skutecznie wydziedziczony (art. 1008 k.c.). Odwołując się do poglądów judykatury i doktryny Sąd meriti podkreślił, że odmienną kwestią pozostaje natomiast możliwość oceny zgodności z zasadami współżycia społecznego dochodzenia roszczenia o zachówek w konkretnych okolicznościach. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, by realizację takiego prawa in concreto uznać za sprzeczną z art. 5 k.c. Roszczenie o zachówek nie tworzy bowiem żadnego wypadku szczególnego i dlatego zarówno w doktrynie jak i judykaturze

dopuszcza się możliwość obrony strony pozwanej opartej na art. 5 k.c., z zastrzeżeniem że zakres zastosowania tego przepisu w sprawach o zachówek powinien być wąski, bowiem ocena sądu, czy żądanie zapłaty z tego tytułu stanowi nadużycie prawa nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych.

Zdaniem Sądu meriti, w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia ze szczególną sytuacją, gdyż jak wynika z ustalonego stanu faktycznego strony przez wiele lat pozostawały w dobrych relacjach. Wszelkie decyzje majątkowe, podejmowane przez spadkodawczynię były konsultowane zarówno z powodem, jak i ojcem pozwanej. Obie akceptowały też decyzję o wykupie mieszkania spadkodawczyni, a następnie o jego darowaniu na rzecz ojca pozwanej, a przede wszystkim de facto uzgodniły treść testamentu K. W.. Co więcej, w sprawie zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość, że decyzja spadkodawczyni o powołaniu do spadku wnuków nie miała na celu pozbawienia powoda majątku spadkowego, lecz przeciwnie, miała służyć zabezpieczeniu jego interesów. To za namową żony powoda, działającej w jego imieniu zdecydowała się na sporządzenie testamentu, w którym do spadku zamiast swoich synów, w takich samych częściach powołała ich dzieci, a swoje wnuki.

Takie rozwiązanie obie rodziny akceptowały i uznawały za sprawiedliwe. Oznacza to, że w braku inicjatywy dzieci, w tym powoda spadkodawczyni nie pominęłyby go w testamencie i uzyskałyby 1/2 części spadku, która w efekcie, w takiej właśnie części, przypadła jego synowi.

W tej sytuacji, w ocenie Sądu Okręgowego, działanie powoda, który sam doprowadził do zmiany ustawowego porządku dziedziczenia i w efekcie nie uzyskał należnego mu udziału w majątku spadkowym, nie miało na celu uchylecia się od obowiązków moralnych, jakie spadkodawczyni miała wobec swoich najbliższych. W takiej sytuacji nie można mówić o pominięciu go. Tym samym zachowanie powoda czyniącego obecnie użytek z przysługującego mu prawa musi zostać ocenione jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. W tych warunkach, w świetle powszechnie akceptowanych społecznie reguł i wartości moralnych, żądanie zapłaty zachowku przez powoda musiało być ocenione negatywnie. Zauważyć bowiem należy, że część spadku jaką uzyskałby bez podjęcia tych działań weszła do majątku jego syna na skutek spadkobrania. Natomiast powód usiłuje obecnie kosztem pozwanej uzyskać poważną korzyść majątkową, jakiej przy dziedziczeniu ustawowym nie uzyskałby.

W konkluzji Sąd meriti uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i je oddalił.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania Sąd Okręgowy uzasadnił treścią art. 98 k.p.c. wyrażającego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzoną z tego tytułu kwotę złożyły się koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu.

W apelacji od powyższego wyroku, skierowanej do rozstrzygnięcia w części nieuwzględniającej powództwa w kwocie 84567, 20 zł powód zarzucił mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału

dowodowego, a w konsekwencji przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i uznanie w sposób sprzeczny z materiałem zebrany w sprawie i doświadczeniem życiowym, że:

- rozporządzenie majątkiem spadkowym przez K. W. odzwierciedla wolę powoda i odpowiada części majątku jaką uzyskałby on w drodze dziedziczenia ustawowego, podczas gdy sposób rozrządzenia majątkiem spadkowym był wskazany przez ojca powoda jeszcze przed jego śmiercią, zaś udział spadkowy, jaki otrzymał jego syn R. W. nie odpowiada wartością części majątku jaka powinna przyspaść skarżącemu,

- powód wyraził wolę zrzeczenia się wszelkich roszczeń związanych z dziedziczeniem w związku ze złożeniem oświadczenia w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, podczas gdy oświadczenie to miało służyć wyłącznie przyspieszeniu postępowania w sprawie spadkowej i dotyczyło wyłącznie roszczeń apelującego względem jego syna

R. W., a co więcej było składane w okresie, gdy powód nie miał wiedzy o dokonanej darowiznie mieszkania przy ul. (...) w Ł. na rzecz ojca pozwanej,

- uznanie, że powód uczestniczył w decyzji dotyczącej nabycia lokalu przy ul. (...) w Ł. i godził się na nią, podczas gdy dowiedział się o powyższym dopiero w 2017 r.,

- ojciec pozwanej ze swoich środków uiszczył kwotę 15500 zł stanowiącą wartość wykupu powyższego lokalu, zaciągając na powyższy cel kredyt, podczas gdy z załączonych do akt sprawy dokumentów wynika, że kredyty były przez S. W. zaciągane trzykrotnie, w różnych odstępach czasu na cele konsumpcyjne, a poza tym w tym czasie jego sytuacja finansowa była trudna, co oznacza, iż środki uzyskane z tych kredytów mogły zostać przeznaczone na inne cele, aniżeli spłata mieszkania przy ul. (...), co więcej wpłaty z tytułu rat za mieszkanie winny być wpłacane na konto Urzędu Miasta w Ł., a zatem gdyby były one uiszczane przez ojca pozwanej dysponowałby on stosownymi dokumentami potwierdzającymi takowe wpłaty,

- wartość darowizny na rzecz S. W. wynosiła 118400 zł, podczas gdy wynosiła 148000 zł,

- substrat zachowku wynosi 616400 zł, podczas gdy wynosi 646000 zł,

- należny powodowi zachówek wynosi 205466 zł, podczas gdy wynosi 215333.33 zł,

- rola rodziny strony Pozwanej w ostatnich latach życia K. W. była istotniejsza, aniżeli rola rodziny Powoda, podczas gdy z całokształtu okoliczności wynika, że każda rodzina pomagała matce w taki sposób jaki był adekwatny do ich możliwości i zaistniałej sytuacji;

- skorzystanie przez apelującego z prawa do żądania zapłaty zachowku stanowi nadużycie prawa podmiotowego, podczas gdy w świetle całokształtu okoliczności sprawy, zwłaszcza faktu, że drugi spadkobierca ustawy w znacznej części otrzymał należny mu zachówek w postaci darowizny (w 91,6 % - 148000 zł ze 161500 zł), a nadto w świetle stanu zdrowia powoda i w obliczu roszczeń wysuwanych w pierwszej kolejności przez ojca pozwanej, jego roszczenie nie stanowi nadużycia prawa i zasługuje na uwzględnienie,

a także poprzez nieuwzględnienie, że:

- cały konflikt w rodzinie znalazł swój początek w postawie rodziców pozwanej, nie zaś w postawie schorowanego i niepełnosprawnego powoda,

- pomoc finansowa udzielana przez apelującego i jego żonę była świadczona nie tylko na rzecz spadkodawczyni, w tym przy inwestycjach robionych na spadkowej nieruchomości w A., ale również na rzecz rodziny pozwanej, o czym świadczą załączone do akt potwierdzenia transakcji,

- z uwagi na niepełnosprawność skarżącego oraz miejsce jego zamieszkania w Kanadzie nie miał on realnej możliwości wypowiedzenia swojego stanowiska w sprawie, a tym samym ocena dowodu z zeznań rodziców pozwanej winna się odbyć z dużą ostrożnością, a nie bezkrytycznie, jak to uczynił Sąd I instancji,

- apelujący jako osoba niepełnosprawna, sparaliżowana i niemogąca się bezpośrednio komunikować, nie miał fizycznej możliwości składania jakichkolwiek oświadczeń, podejmowania decyzji, wpływania na decyzje matki w zakresie rozporządzania majątkiem, jak również śledzenia działań ekonomicznych brata i matki, np. w zakresie odkupu mieszkania przy ul. (...) i jego późniejszej odsprzedaży;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie, podczas gdy jest ono nieusprawiedliwione w okolicznościach przedmiotowej sprawy, bowiem:

- stan faktyczny sprawy nie jest przypadkiem szczególnym uzasadniającym zarzut nadużycia prawa,
- zgodnie z zasadą „czystych rąk” nie może być one stosowane, gdy zachowanie strony pozwanej nie było nienagane,
- drugi spadkobierca ustawowy uzyskał częściowe zaspokojenie swojego roszczenia o zachówek, podczas gdy skarżący nie uzyskał zaspokojenia nawet w części,
- w świetle stanu zdrowia powoda przynajmniej częściowe zadośćuczynienie roszczeniu o zachówek winno mieć miejsce,

b) art. 995 k.c. poprzez obniżenie wartości darowizny lokalu mieszkalnego dokonanej przez spadkodawczynię na rzecz S. W. o kwotę rzekomo uiszczonych przez niego rat za mieszkanie, podczas gdy przepis ten nie przewiduje uwzględnienia w wycenie mieszkania ewentualnych nakładów na rzecz, w szczególności, iż roszczenie o "zwrot tychże kwot przysługiwałoby ojcu pozwanej w stosunku do K. W., jako roszczenie obligacyjne, które nie podąża za rzeczą tym samym nie ma wpływu na jej wartość.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 84567, 20 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje. Jako wniosek ewentualny zgłosił żądanie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Na wypadek uznania, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, poprzez ich wzajemne zniesienie między stronami.

Nadto, skarżący wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentów prywatnych w postaci korespondencji między S. W., a H. W., maila z dnia 22 marca 2017 r. oraz korespondencji między spadkodawczynią a powodem i jego rodziną na okoliczność, że powód w znacznej części finansował inwestycje na nieruchomości w A., oraz że rozdysponowanie spadkiem jak w testamencie notarialnym z dnia 17 lipca 1995 r. było wolą jego ojca, a nie skarżącego, a także na okoliczność że dowiedział się on o darowiznie mieszkania matki dopiero w 2017 r.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się częściowo zasadna i skutkowałą wydaniem orzeczenia reformatoryjnego, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów obrazu prawa procesowego, co rzutuje na ocenę prawidłowości podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, stwierdzić należy, że w zakresie faktów istotnych w rozumieniu art. 227 k.p.c., ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe. W tym miejscu poczynić należy zastrzeżenie, że z uwagi na sytuację zdrowotną (porażenie połowicze i dysfajza ekspresyjna) i osobistą (zamieszkiwanie poza granicami kraju i brak możliwości przemieszczania się) powoda, w oczywisty sposób możliwości wykazywania przez niego inicjatywy dowodowej, mimo ustanowienia fachowego pełnomocnika, są ograniczone. W szczególności powód nie mógł zaferować dowodu z własnych zeznań. Biorąc zaś pod uwagę charakter zgłoszonego roszczenia dopuszczenie takiego dowodu jawi się jako celowe. Nie oznacza to jednak, jak wywodzi apelujący, że niejako automatycznie należy odmówić waloru wiarygodności zeznaniom rodziców pozwanej i jej samej. Mimo wspomnianych trudności powód zaniechał zgłoszenia dowodu z zeznań swojego syna, będącego współspadkobiercą zobowiązanym do zachowku, czy też swojej żony. Osoby te niejako w zastępstwie chorego powoda przyjeżdżały do Polski i utrzymywały stałe kontakty z jego rodzicami, a po ich śmierci z jego bratem S. W. i jego rodziną, zatem mogły posiadać wiedzę dotyczącą stosunków i uzgodnień rodzinnych, dotyczących dyspozycji majątkowych spadkodawczyni.

Przechodząc do oceny szczegółowych twierdzeń podniesionych w apelacji dla uzasadnienia zarzutu wadliwej oceny dowodów i błędu w ustaleniach faktycznych, na wstępie zauważyć należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie rozpoznawanej sprawy nie wymaga precyzyjnego ustalenia, co zresztą jawi się w zarysowanych wyżej okolicznościach jako nierealne, kto był pomysłodawcą sporządzenia przez spadkodawczynię K. W. testamentu określonej treści. Co prawda twierdzenie powoda, że taki porządek dziedziczenia zaplanował już jego ojciec, może budzić wątpliwości, bo gdyby tak było, nie istniały żadne przeszkody, aby już za jego życia plan ten zrealizować. W sprawie niesporne zaś pozostaje, że matka powoda sporządziła przedmiotowy testament już po śmierci swojego męża, wkrótce po jego pogrzebie, na który do Polski przyjechała żona skarżącego. Do odmiennych wniosków nie prowadzi treść korespondencji dołączonej do apelacji. Z przyczyn wyżej zaakcentowanych Sąd II instancji uznał przy tym za zasadne dopuszczenie dowodów z dokumentów załączonych do środka odwoławczego, zwłaszcza że ich przeprowadzenie nie spowodowało zwłoki w postępowaniu (art. 382 k.p.c.). W jednym z listów S. W. napisał do powoda o woli ich ojca dokonania podziału działki (list – k. 440 – 441), co jednak w żaden sposób nie przesądza określonego porządku dziedziczenia, a jedynie świadczy o planach podziału wspomnianej nieruchomości i „pozostawienia jej w rodzinie”, którą to wolę potwierdzały obie strony, a więc była to okoliczność niesporna. Sam podział mógł zaś zostać dokonany za życia matki powoda, poza tym nie musiała w nim uczestniczyć pozwana, lecz drugą połowę mógł uzyskać czy to w drodze darowizny, czy spadkobrania jej ojciec. W tych warunkach bardziej prawdopodobne wydaje się, jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy, że dopiero po śmierci męża spadkodawczyni doszło do rodzinnego uzgodnienia, iż z uwagi na inwalidztwo powoda oraz fakt, że każdy z braci W. ma jedno dziecko, ich matka K. W., będąc już wdową, sporządzi testament, w którym w miejsce swoich synów, będących spadkobiercami ustawowymi, powoła do spadku po połowie swoje wnuki. Taki sposób testowania doprowadził do pominięcia pierwszej grupy spadkobierców (dzieci) i powołanie w ich miejsce drugiej grupy (wnuków), z zachowaniem należnych im udziałów, jak w reżimie dziedziczenia ustawowego.

Materiał sprawy jednoznacznie potwierdza przy tym okoliczność, że taki sposób dziedziczenia był w pełni akceptowany przez całą rodzinę zmarłej. Co więcej opisany sposób zadysponowania spadkiem przez K. W. de facto nie naruszał interesów żadnego z jej synów. W pełni respektowali oni przy tym rodzinne ustalenia do czasu skierowania przez ojca pozwanej do syna powoda, czyli do drugiego spadkobiercy e-maila z żądaniem zapłaty zachowku, co doprowadziło do konfliktu w rodzinie i wywołało reakcję ze strony skarżącego w postaci wystąpienia z pozwem w przedmiotowej sprawie z roszczeniem o zachówek przeciwko bratanicy, pozwanej A. W..

Kluczowym zarzutem skierowanym w apelacji przeciwko ustaleniom dokonany przez Sąd I instancji jest kwestia oceny wiedzy i akceptacji powoda odnośnie do darowizny mieszkania dokonanej przez K. W. na rzecz drugiego z synów S. W.. W ocenie Sądu Apelacyjnego, całokształt okoliczności sprawy uprawnia jedynie do stwierdzenia, że obaj bracia W. do czasu wszczęcia niniejszego postępowania nie wiedzieli o istnieniu podstawy prawnej do doliczenia wartości powyższej darowizny do wartości spadku po zmarłej matce przy obliczaniu substratu zachowku. Okoliczność, że skarżący nie uwzględnił wartości darowizny przy obliczeniu wysokości żadanego zachowku w pozwie nie dowodzi natomiast, jak twierdzi w uzasadnieniu apelacji, iż dokonanie darowizny przez matkę na rzecz ojca pozwanej było dla niego zaskoczeniem i dowiedział się o niej dopiero w trakcie niniejszego procesu. Argumentacja ta nie może się ostać nie tylko w świetle zeznań świadków S. W. i D. W., ale też nie wytrzymuje krytyki w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Rzecz w tym, że powód wiedział o fakcie posiadania przez matkę lokalu mieszkalnego przy ul. (...). Co więcej przeczy temu treść załączonego przez niego do apelacji listu S. W. (k. 440 – 441), wprawdzie niezawierającego daty, lecz z treści którego wynika jednoznacznie, że został on sporządzony bezpośrednio po dokonaniu między pozwaną a synem powoda działu spadku, w związku z którym R. W. przyjechał do Polski. List rozpoczyna się od słów „jesteśmy na (...)” oraz odnosi się do pomocy syna powoda przy przeprowadzce. Skoro umowa o dział spadku została zawarta w dniu 21 maja 2013 r., a umowa sprzedaży mieszkania położonego przy ul. (...) miała miejsce we wrześniu 2013 r., pomoc zapewne dotyczyła opróżnienia tego lokalu. Poza tym niewiarygodne jest aby wiedząc o śmierci matki i treści testamentu, w którym do połowy spadku został powołany jego syn skarżący ani nikt z jego rodziny nie zainteresował się losem lokalu mieszkalnego matki, która zmarła ponad dwa lata wcześniej, a poza tym przez cztery lata przed śmiercią, w związku z chorobą Alzheimera mieszkała wraz z rodzicami pozwanej. Oznacza to, że przez blisko 7 lat, licząc do daty działu spadku, lokal przy ul. (...) pozostawał we władaniu S. W., mimo że nie zamieszkiwała w nim

K. W., która w chwili działu spadku od dwóch lat nie żyła. W tych warunkach co najmniej niecodzienny byłby brak zainteresowania ze strony współspadkobiercy R. W. oraz jego rodziców, w tym powoda, czy wspomniany lokal wchodzi w skład majątku spadkowego, a jeśli nie z jakich przyczyn, skoro niewątpliwie do czasu przeprowadzki do S. W. był on centrum życiowym spadkodawczyni, a wcześniej także jej męża. Z tych względów ustalenie Sądu Okręgowego, poczynione na podstawie analizy przeprowadzonych w sprawie dowodów, że powód wiedział o wykupie mieszkania i dokonaniu darowizny na rzecz ojca pozwanej jest przekonująca i wiarygodna. Wspiera je akcentowana przez obie strony okoliczność, że braci W. i ich rodziny łączyły dobre, wręcz serdeczne relacje (co potwierdza załączona do akt korespondencja listowa), pozostawali w stałym kontakcie, zaś powód zawsze interesował się losem rodziców, a po śmierci ojca swojej matki. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero na skutek sygnalizowanego już wystąpienia przez ojca pozwanej do bratanka z żądaniem zapłaty zachowku. Zaznaczyć też należy, że aprobatą członków rodzin obu braci W. dla opisanego wyżej rozrządzenia mieszkaniem przez ich matkę może wynikać z oczywistego faktu ponoszenia przez S. W., jego żonę i córkę ciężaru bieżącej pomocy wobec starzejącej się spadkodawczyni, której rozmiar uległ szczególnej intensyfikacji z chwilą rozwoju u niej zmian dementywnych typu alzheimerskiego, co wywołało utratę samodzielności i potrzebę roztoczenia nad K. W. codziennej, całodobowej pieczy i wiązało się z jej przeniesieniem do mieszkania zajmowanego wraz z rodzicami przez pozwaną. Z drugiej strony, trafnie argumentuje strona pozwana, że z uwagi na fakt zamieszkiwania powoda w Kanadzie i jego sytuację osobistą wyłączającą możliwość powrotu do kraju, zrozumiałą jest brak zainteresowania z jego strony wykupem mieszkania matki. Dostrzegając, że apelujący zgłosił również zarzut odnośnie do ustalenia, że pieniądze na wykup mieszkania pochodziły z kredytów zaciągniętych przez rodziców pozwanej, zaznaczyć należy, że Sąd meriti ostatecznie przyjął, iż tylko niewielka część, a mianowicie 20% ceny wykupu została pokryta ze środków pochodzących od obdarowanego S. W.. Odpowiada to wpłacie pierwszej raty w kwocie 3100 zł, która została dokonana w kwietniu 2001 r., kiedy K. W. nabyła od Gminy Ł.. W tym samym czasie rodzice pozwanej zaciągnęli kredyt umożliwiający im zapłatę powyższej kwoty. Fakt ten został udokumentowany umową pożyczki (k. 312 – 316). Okoliczność, że w umowie znalazł się zapis o udzieleniu pożyczki na cel konsumpcyjny w żaden sposób nie podważa wiarygodności twierdzenia strony pozwanej, że część pozyskanych w ten sposób środków została przeznaczona na wykup mieszkania, w sytuacji gdy została na uruchomiona na kilka dni przed wpłatą wskazanej wyżej pierwszej raty wykupu. Argumentacja powoda nie jest przekonująca, bowiem wyższa niż rata wysokość pożyczki oznacza jedynie, iż pozostała część środków została przeznaczona na inny cel. Po drugie, niemożliwe jest aby rodzice pozwanej otrzymali pożyczkę na poniesienie kosztów wykupu lokalu, do którego nie mieli żadnych uprawnień. Pożyczka konsumpcyjna jest natomiast formułą, która odrywa się od rzeczywistego celu przeznaczenia uzyskanych w ten sposób środków, kiedy ma charakter gotówkowy i zakłada brak kontroli przez bank sposobu wydatkowania kwoty pożyczki, w przeciwieństwie do finansowania usług zakupu konkretnych towarów.

Reasumując, ocena materiału dowodowego w omówionym zakresie nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wyprowadzone wnioski mieszczą się bowiem w ramach swobodnej oceny dowodów, określonej przywołanym przepisem, zgodnej z kryteriami określonymi w jego treści. Powód nie podważył tej oceny wskazując np. na naruszenie przez Sąd Okręgowy zasad wiedzy, doświadczenia życiowego, logiki czy też sprzeczności w rozumowaniu. W judykaturze podkreśla się zaś, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu, poprzez podanie, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im przyznając te przymioty (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12). W wywiedzionej apelacji skarżący nie wykazał przy użyciu argumentów o charakterze jurydycznym, że Sąd meriti uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, a tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W efekcie uznać należało, że zarzut obrazy prawa procesowego sprowadza się jedynie do polemiki z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji w zgodzie z regułami postępowania cywilnego.

Przechodząc do oceny zasadniczego zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 5 k.c. przez jego bezzasadnego zastosowania, uznać należy go za częściowo zasadny. Jak trafnie zauważył Sąd meriti w orzecznictwie Sądu

Najwyższego przyjęto, że w sprawie o zachówek nie jest wyłączone obniżenie wysokości należnej z tego tytułu sumy na podstawie art. 5 k.c. (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: uchwała z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, wyrok z dnia 14 marca 2017 r., II CSK 436/16 oraz wyrok z dnia 28 marca 2018 r., IV CNP 10/17). Obniżenie wysokości zachowku może mieć jednak miejsce w przypadkach wyjątkowych, skoro prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca miał wobec swoich najbliższych, a zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać przepisów o zachowku. Ponadto, już samo pozbawienie uprawnionego do zachowku korzyści ze spadku w drodze dziedziczenia, jest dla niego dostatecznie dolegliwe, a stanu tego nie powinno się pogłębiać przez ograniczenie możliwości realizacji roszczeń z tytułu zachowku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03). W konsekwencji należy przyjąć, że sprzeczność z zasadami współżycia społecznego zachodziłaby wówczas, gdy w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowalnych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiałoby być ocenione negatywnie. W tym kontekście nie może zostać pominięta ocena moralna postępowania uprawnionego do zachowku względem spadkobiercy bądź tak niekorzystna sytuacja zobowiązanego, że realizacja zachowku naraziłaby go na niedostatek bądź musiała by być postrzegana, jako rażąco niesprawiedliwa. Natomiast postawa powoda wobec spadkodawcy może być jedynie uwzględniona jako dodatkowa, potęgująca stan sprzeczności z kryteriami nadużycia prawa. Wynika to z faktu, iż jeżeli istniały przesłanki do wydziedziczenia uprawnionego do zachowku, a testator tego nie uczynił, to - bez względu na motyw, które nim kierowały - należy jego wolę uszanować, a nie ją korygować przez stosowanie do instytucji zachowku art. 5 k.c.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem skarżącego, że zastosowanie lub odmowa zastosowania art. 5 k.c. musi być zobiektywizowana. Oceniając dopuszczalność stosowania w konkretnej sprawie powołanej klauzuli generalnej Sąd powinien wyjaśnić, jakim wartościom i ze względu, na jakie okoliczności rozpoznawanej sprawy dał pierwszeństwo. Sąd Apelacyjny podziela zasadniczą część argumentacji będącej podstawą rozstrzygnięcia. W ustalonym stanie faktycznym nie budzi bowiem wątpliwości zasadność wnioskowania, że niepowołanie do spadku uprawnionych do zachowku synów spadkodawczyni w żadnym razie nie miało na celu niewywiązania się przez nią z moralnego obowiązku przeznaczenia choćby części majątku spadkowego dla najbliższych zstępnych. Przeciwnie, z uwagi na sytuację powoda intencją takiego rozrządzenia testamentowego było ułatwienie przejścia i zadysponowania połową spadku przez jego bliskich. Tak też się stało, R. W. oraz pozwana bez żadnych sporów i bez zwłoki zawarli umowę o dział spadku, w wyniku której każdemu z nich przypadła w naturze połowa spadkowej nieruchomości. Kierując się powyższymi przesłankami trafnie przyjął Sąd Okręgowy, że występując z roszczeniem o zachówek powód postąpił wbrew akceptowanym uzgodnieniom całej rodziny, w myśl których w jego miejsce do spadku został powołany jego syn, otrzymując udział identyczny z tym, jaki by przypadł jemu samemu. Działanie takie było zapewne reakcją na list brata, który równie niespodziewanie zasygnalizował możliwość realizacji uprawnienia do zachowku wobec syna skarżącego. Nie sposób przy tym nie podzielić stanowiska pozwanej, że opisane działanie jej ojca nie było przez nią akceptowane, co więcej to ona wraz z matką odwołała S. W. od zrealizowania tego zamiaru i doprowadziła do niezwłocznego przeproszenia powoda oraz jego syna. W takich okolicznościach nie do zaakceptowania jest odwoływanie się przez skarżącego do zasady czystych rąk, skoro nie przywołuje on jednocześnie żadnego naganego zachowania pozwanej wobec siebie czy jego rodziny.

Słusznie zatem skonstatował Sąd I instancji, że w okolicznościach sprawy sprzeniewierzenie się przez apelującego uzgodnieniom rodzinnym, które doprowadziły do określonego sposobu testowania przez spadkodawczynię nie zasługuje na ochronę z perspektywy regulacji art. 5 k.c.

Z drugiej strony nie sposób nie dostrzec, że rozważając postawę powoda Sąd Okręgowy zaniechał analizy sytuacji materialnej i życiowej stron, która również musi oddziaływać na ocenę, czy w realiach rozpoznawanej sprawy istnieje podstawa do i na odmowy zasądzenia na rzecz uprawnionego zachowku w jakiegokolwiek części. Poza sporem pozostaje zaś okoliczność, że H. W. jest osobą ciężko chorą, niezdolną do samodzielnej egzystencji. Co więcej kalectwo dotknęło go przed wielu laty, kiedy był jeszcze młodym człowiekiem. Mimo tak ciężkiej sytuacji zdrowotnej i przekreślenia w wyniku doznanych w wypadku urazów możliwości prowadzenia aktywnego życia i realizacji swoich planów, apelujący w sposób zasługujący na najwyższą aprobatę wspierał rodzinę w Polsce, w tym nie tylko rodziców, ale też brata, przesyłając im pieniądze. Okoliczności te znalazły potwierdzenie wprost w treści dołączonej do akt korespondencji i

przelewów, jak również zostały przyznane przez stronę pozwaną. Dzięki pomocy finansowej powoda jego rodzice mogli wybudować budynek na spadkowej nieruchomości. Jest przy tym oczywiste, że z uwagi na skutki tragicznego wypadku, jakiemu uległ, nie mógł on w żaden inny sposób zapewnić wsparcia i opieki wobec spadkodawczyni. Z tego też względu, choć trud bezpośredniej, codziennej pieczy nad ciężko chorą matką niewątpliwie był ogromny i wiązał się z wielkim wysiłkiem rodziny pozwanej, jej ojciec od tragicznego wypadku brata musiał mieć świadomość, że nie jest możliwe inne aniżeli finansowe wsparcie ze strony powoda. Biorąc pod uwagę, że w opiekę nad skarżącym jest zaangażowana jego żona i cała jego rodzina mieszka w znacznym oddaleniu od Polski, nie budzi też wątpliwości, że powód ani jego rodzina nie uchybili żadnym obowiązkom rodzinnym, udzielając spadkodawczyni i reszcie rodziny regularnego wsparcia finansowego, utrzymując ściśle kontakty, wreszcie zapraszając ich do siebie. Z drugiej strony nie może jednak ująć uwadze, że pozwana jest młodą osobą, studiującą, której sytuacja majątkowa nie jest stabilna i która niejako została uwikłana w konflikt, jaki powstał w ostatnim okresie pomiędzy jej ojcem a jego bratem. W efekcie najpierw w wyniku uzgodnień rodzinnych została „obdarowana” spadkiem w miejsce swego ojca, a następnie niejako w odwecie za nieprzemyślane i nieakceptowane przez nią działanie ojca wezwana do zapłaty zachowku, który z uwagi na inwalidztwo powoda przewyższa zachówek należny drugiemu z braci i przy zaliczeniu darowizny do substratu zachowku narusza ustalenia, które nie miały prowadzić do nierównego potraktowania synów spadkodawczyni. Tymczasem powód wystąpił o zachówek, wiedząc że brat nie będzie realizował swojego roszczenia, jak również wiedząc że finansowy obowiązek jego poniesienia spadnie wyłącznie na pozwaną, która w żaden sposób nie zawiła naruszeniu rodzinnej umowy co do zadysponowania majątkiem po rodzicach w postaci nieruchomości w A.. Naruszył tym samym zasady lojalności będące powszechnie cenioną wartością, zwłaszcza w stosunkach rodzinnych.

W tych warunkach oceniając całokształt postawy skarżącego oraz sytuację życiową obu stron i ich wzajemne relacje, w ocenie Sądu drugiej instancji, choć zasługuje na aprobatę stanowisko Sądu meriti, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy zachodzi szczególny wypadek nakazujący zastosowanie art. 5 k.c., jednakże jego prawidłowe zastosowanie usprawiedliwia jedynie obniżenie należnego powodowi zachowku, nie zaś pozbawienie go tego świadczenia w całości. Nie negując bowiem, że przywołana wyżej prawdopodobna motywacja związana z obdarowaniem wyłącznie ojca pozwanej lokalem mieszkalnym należącym do spadkodawczyni jest zrozumiała, jest oczywiste, że wartość dokonanej darowizny powiększa substrat zachowku i w tym zakresie zaburza założony sposób podziału majątkiem spadkowym po rodzicach braci W., który miał zostać przekazany w równych częściach rodzinom obu braci. Zaznaczyć trzeba, że potrzebę ograniczenia żądania zachowku dostrzegł również powód, który objął zakresem zaskarżenia jedynie część pierwotnie dochodzonego roszczenia, mimo doliczenia do jego substratu wartości darowizny. Ustalając rozmiar należnego powodowi świadczenia w płaszczyźnie art. 5 k.c. należało mieć na względzie, że po doliczeniu wartości darowizny dokonanej na rzecz ojca pozwanej wysokość zachowku oscyluje na poziomie kwoty (...) – 216000 zł (w zależności od zaliczenia do jego substratu pełnej wartości darowizny bądź 80% jej wartości, jak przyjął Sąd I instancji). Szczegółowe odnoszenie się do zarzutów skarżącego w tym zakresie jest zbędne, gdyż ustalenie zakresu obniżenia zachowku zależy od zasad słuszności ocenianych w kontekście okoliczności konkretnej sprawy, a ponadto jak wyżej wskazano apelujący nie domaga się zapłaty całego zachowku.

Obowiązek zaspokojenia roszczenia o zachówek należy do długów spadkowych (art. 922 § 3 k.c.) i obciąża w pierwszej kolejności spadkobierców. Zasadą jest, że spadkobiercy ponoszą solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe, jednakże tylko do chwili działu spadku (art. 1034 § 1 k.c.). Natomiast od chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe w stosunku do wielkości swoich udziałów (art. 1034 § 2 k.c.). Skoro spadkobiercy K. W. dokonali działu spadku, pozwana odpowiada za roszczenie z tytułu zachowku jedynie do kwoty oscylującej na poziomie 100000 zł.

Mając na uwadze przywołane okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w aspekcie zasad współzycia społecznego żądanie powoda należy uznać za usprawiedliwione jedynie do kwoty 50000 zł, czyli około połowy należności z tytułu zachowku, do pokrycia której zobowiązana byłaby pozwana.

Z tych względów Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanej na rzecz powoda ustaloną wyżej kwotę z tytułu części należnego mu zachowku, oddalając powództwo w zakresie należności głównej w pozostałej części jako nieuzasadnione. Na podstawie art. 481 § 1 k.c. od powyższej należności należało również, zgodnie z żądaniem

pozwu, zasądzić odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 19 sierpnia 2016 r. (wezwanie do zapłaty zachowku, dowód doręczenia, odpowiedź pozwanej – k. 21 – 24). Zauważyć należy, że wobec nieunormowania w przepisach dotyczących zachowku terminu wymagalności roszczenia, który nie wynika także z właściwości zobowiązania, świadczenie z tytułu zachowku powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zgodnie z art. 455 k.c., co oznacza, że stan opóźnienia może nastąpić przed datą wyrokowania i określenia przez sąd wysokości świadczenia (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2016 r. I CSK 67/15, z dnia 25 czerwca 2015 r., III CSK 375/14 i z dnia 7 lutego 2013 r., II CSK 403/12).

Z uwagi na wydanie wyroku reformatoryjnego modyfikacji podlegało również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania, które – wbrew stanowisku zaprezentowanemu w odpowiedzi na apelację – nie wymaga odrębnego zaskarżenia w wypadku wniesienia apelacji. Orzeczenie o kosztach procesu nie ulega uprawomocnieniu w takim wypadku. Rozstrzygając o kosztach procesu za I instancję, uwzględniono że powód wygrał ostatecznie proces w około 50%. Poniesione przez niego koszty postępowania wyniosły łącznie 13100 zł (4883 zł – opłata od pozwu + 1000 zł zaliczka na biegłego + 7200 zł wynagrodzenie pełnomocnika + 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa). Na mocy art. 100 zd. 1 k.p.c. po dokonaniu stosunkowego rozdzielenia poniesionych kosztów, zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota 6550 zł. Ponadto należało orzec o brakujących kosztach sądowych stanowiących różnicę między wydatkami poniesionymi na opinię biegłego a uiszczoną zaliczką (art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c.). Nieuiszczone koszty wynoszą 1917, 71 zł (2917, 71 zł wynagrodzenie biegłego – 1000 zł zaliczka). Dokonując stosunkowego rozdzielenia tej należności Sąd nakazał pobrać od każdej ze stron kwoty po 958, 86 zł, przy czym na poczet należności obciążającej pozwaną zaliczono niewykorzystaną zaliczkę na biegłego uiszczoną 10 października 2017 r.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej pozwanej z urzędu w I instancji orzeczono na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 r., poz. 1801).

Orzeczenie reformatoryjne objęte zostało punktem II sentencji wyroku.

Z wyżej przytoczonych względów apelacja powoda w pozostałej części podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c. (punkt III wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie IV wyroku, dokonując ich stosunkowego rozdzielenia (art. 100 zd. 1 k.p.c.), przy uwzględnieniu, że skarżący wygrał postępowanie w II instancji w 59 % oraz poniósł koszty w wysokości 8279 zł (4229 zł - opłata od apelacji + 4050 zł - wynagrodzenie pełnomocnika). Wysokość wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika powoda za obie instancje została ustalona na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) w podstawowej wysokości. Dostrzec należy, że powód był reprezentowany w postępowaniu odwoławczym przez dwóch pełnomocników wobec niewypowiedzenia pełnomocnictwo adw. M. O., co wyłączało potrzebę podwyższenia stawki wynagrodzenia w tym postępowaniu.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu w II instancji orzeczono w pkt V na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714), z uwagi na datę wydania orzeczenia kończącego postępowanie w I instancji.

W punkcie I wyroku, na mocy art. 350 § 1 i 3 k.p.c., z urzędu sprostowano komparację zaskarżonego wyroku przez wpisanie prawidłowej daty zamknięcia rozprawy, na której rozpoznawano przedmiotową sprawę.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w wyroku.